

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 48.

25. kwietnia 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Przemyśla d. 20. kwietnia. —

(Nadesłane.)

Rocznicę urodzin najlaskawszego Monarchy tutaj u nas w sposób godny tej uroczystości obchodzono.

Już ze wschodem słońca ogłosiły huczne wystrzały mieszkańcom miasta ten dzień błogi. Na obożeństwo, odprawiane przez jww, biskupów w obojdwóch kościołach katedralnych — zgromadziły się c. k. tak cywilne jako też wojskowe władze — tudzież szkoły i cechy wraz z mnogą ilością innych osób, aby tu odśpiewawszy hymn narodowy: »Pobłogosław Paucie« dzięki składając — wybiłgac u Wszehmocnego długie dla najukochańszego Monarchy życie i uszczęśliwienie.

Trzy kompanije załogi z pulku piechoty hrabiego Mazuchelly — użykowane koło katedry — dawały, na przemian z moździerzami miejaskiejskimi, w czasie uroczystości zwyczajne salwy.

U jw. księdza biskupa Korczyńskiego był popołudniu wielki obiad, na którym — spełniano za najdroższe zdrowie J. C. R. Mości i za pomysłność domu Cesarzkiego toasty w ręce obecnego c. k. radzcy rządów krajowych i starosty cyrkulowego. — Bal publiczny z przeznaczeniem dochodu dla ubogich zakończył dzień ten wesoly.

Wieczorem w wigiliję urodzin N. Monarchy dano także koncert wielki, wyprawiony przez znakomitych, częścią z Przemyśla samego a częścią ze Lwowa amatorów sztuki. — Banda muzyczna pulku piechoty hrabiego Mazuchelly działała przytém; a dochod wynoszący do 300 zr. w m. k. przeznaczono dla ubogich wstydzących się żebrania.

Koncert ten prawdziwie świetnym skutkiem uwieńczony — tak powszechnie zadowolnit, że słuchaczom co do gustownego zarządzenia i wyborniej ekzekucyi nic więcej życzyć nie pozostało.

— Z Wiednia d. 17. kwietnia. —

Urzędowe buletyny nadeszły z Budy z d. 13. b. m. zawierają o stanie zdrowia J. Ces. Mości, Arcyksięcia Palatyna, następujące wiadomości:

JCMość upłynionej nocy spał znowu kilka godzin spokojnie, resztę zaś nocy przedzrywał

częściami. O godzinie trzeciej po północy pojawił się nie bardzo mocny napad gorączki, który się skończył ulgę przynoszącymi potami. Zupełne jednak przesilenie się i ustanie choroby dotąd jeszcze nie nastąpiło.

Od rana do południa drzymał JCMość z małemi przerwami spokojnie. Po południu nie wiele do snu był skłonny, wszelako gorączka już nie powróciła i JCMość czuł się weselszym i cokolwiek więcej wzmocnionym na siłach.

Buletyny z d. 14. t. m. donoszą, że JCMość w pierwszej połowie nocy spał kilka godzin spokojnie, po czym o godz. 11. po północy wznowiła się gorączka, która o godz. 4tej z rana obfitym skończyła się potem. JCMość czuł się nieco osłabionym, ale z resztą nie było mu gorzej, jak dnia wczorajszego.

Przez cały dzień był JCMość spokojnym i nie miał gorączki.

W buletynie lekarskim z d. 15. b. m. donoszą, że JCMość spał w nocy przez sześć godzin bardzo dobrze — po większej części bez przerwy. Napadów gorączki nie było żadnych. W skutek tego i w ciągu bieżącego dnia, JCMość czuł się więcej na siłach i był weselszym.

W ostatnim buletynie lekarskim z d. 16. b. m. JCMość przepędził noc ostatnią nie tak spokojnie, jak poprzednią; wszelako stan zdrowia był taki sam, jak dnia wczorajszego i JCMości znacznie się polepszało.

JCMość najwyższém postanowieniem Swojém z d. 1. kwietnia r. b., raczył pierwszego komisarza cyrkulowego w Sączu, w Galicyi, Jęrzego Issetszeskul, mianować najlaskawiej wice-starostą cyrkulowym (*Vice-Kreishauptmannem*) na Bukowinie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Korrespondent dz. *Morning-Chronicle* w Filadelfii pisze pod d. 4. marca, co następuje: »P. Clay, senator z Kentuky, przelożył kongresowi drugie przedstawienie, tyczące się zabezpieczenia prawa nakładu na dzieła żyjących zagranicznych autorów. Okoliczność ta jak wiadomo, odsłana była do komisji, która zdała w tej mierze

)(

raport a p. Clay odczytał go w senacie. Brzmi on w ten sposób, iż gdy własność zagranicznego kupca w tym kraju jest zabezpieczoną, tedy własność autora, to jest jego dzieło, od wszystkich bywa naruszana, przeto też wnosi się, ustawę o prawie wydawania, rozciągnąć i na zagranicznych autorów, lecz tylko na te ich dzieła, które po przyjęciu tej ustawy na świat wyjdą. Raport i projekt do ustawy przeznaczono do druku. Przedmiot ten da zapewne powód do wielkich sporów.

Senat zezwolił wydać 30000 dolarów na zakupienie niektórych rękopismów, pozostałych po zmarłym James Madison, byłym prezydencie Zjednoczonych Stanów.

Portugalija.

Lizbona d. 29. marca: — Przeszłej niedzieli w królewskiej kaplicy odspiewano *Te Deum* na podziękowanie niebu za stan błogostawiony, w którym królowa zostaje. Donna Maria, księżna Bragancyi pisemnie wynurzyła życzenie, aby przed jęj (królowej) zlogami nieopuszczała Lizbony. W skutek tego j. ces. mość swój zamierzony wyjazd do Monachium odłożyła na później. — Z *Diario do Governo* pokazuje się, iż francuzkiemu postowi wicehrabi de Bois le Comte udało się, ukończyć od swego poprzednika hrabi St. Priest zaczęte dzieło, t. j. pretensyjom francuzkich poddanych, pochodzącym z czasu Dom Miguela wyjednać zadosyć uczynienie. Toż samo poszczęściło się panu Kavenagh, biegłemu i bardzo poważanemu reprezentantowi Stanów Zjednoczonych na dworze portugalskim, pod względem pretensyi amerykańskich obywateli. Tylko słuszne domagania się angielskich poddanych nie miały dotąd żadnego skutku.

W wyższych gronach rozhodzi się wieść, iż z wielką usilnością pracują nad sposobami przywrócenia konstytucyi Dom Pedra.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 11. kwietnia zamieszcza następującą telegraficzną depezę z Narbony z 9. pomien. mies. »W nocy z d. 1. na 2. kwietnia podłożono w Barcelonie ogień pod ten dom, gdzie muncypalność miała posiedzenia swoje. Warta zgasła go. Podpalacze uciekli. — D. 4. kwietnia ponura niespokojność wrzała w mieście. Nie było pieniędzy w skarbie na wojskowe wyprawy w tém księstwie. — D. 28. marca batalijon pułku królowej za zbliżeniem się nieprzyjaciela do Quarte (o parę godzin ku zachodowi od Walencyi) rozpięrzchnął się; reszta brygady powróciła do Walencyi. — D. 29. Cabrera pod Walencyją inną brygadę z 1000 piechoty 155 dragonów na-

padł i otoczył; ostatni ratowali się ucieczką i 15 dragonów stracili; całą prawie piechotę zabrali powstańcy. Lud w Walencyi zebrał się był przed domem jeneralnego kapitana grożąc mordem i zemstą; kupy te rozpedzono. — D. 30. Cabrera zamiast uderzyć na Walencyję, zwrócił się do Murviedo, z kąd słyhać było huk dział. — Trzydziestu ośmiu oficerów wziętych w niewolę przez Cabrera przy grającej muzyce rozstrzelano; 400 prostych żołnierzy przeszło w jego szeregi. D. 31. Walencyja była w śmiertelnej trwodze; karliści nałożyli kontrybucyję na hiszpańską Cerdağę, którą im złożono.

Z teatru wojny w północnych prowincyjach zawiera *la Quotidienne* następującą wiadomość: Ostatnie urzędowe raporta z królewskiej głównej kwatery dochodzą z Estelli do 4. lecz nic niedonoszą o działaniach wojennych. — Król od 31. codzień wstaje i coraz więcej przychodzi do zdrowia; j. k. mość d. 3. wychodził. — Główna kwatera Infanta ciągle jest w Tolozie.

Alaix, który w Burgos stawiony jest przed sąd wojenny, nie chce odpowiadać na zadawane sobie pytania. Mówi on, iż Rodil i kilku terazniejszych ministrów powinni by przed jego stanąć sądem. Na pytanie, dla czego on, kiedy Narwaez pokazał mu patent rządu, nadający mu prawo objęcia naczelnego dowództwa nad jego dywizyją, porwał się na niego do szpady, a dywizyją do nieposłuszeństwa podzegał — odpowiedział, iż to uczynił w skutek innych tajemnych rozkazów rządowych, polecających mu zabić Narwaeza. Odpowiedz tę posłano do Madrytu, a rząd wezwał sąd wojenny, aby oczekiwał dalszej instrukcyi, nim śledztwo z Alaixem rozpocznie.

Z Madrytu 29. marca: Czterdziestu deputowanych ze stronnictwa ruchu podało adres do królowej o utrzymanie konstytucyi z r. 1812, która jedynym jest środkiem ocalenia kraju. Stronnictwo wydające ten adres, ma nadzieję, przez nowe powstanie ludu w Andaluzyi dopiąć swego celu.

Gazeta Madrycka z d. 21. marca zamieściła mianowanie pana Pito Pizarro ministrem spraw wewnętrznych, na miejscu Lopeza, który wziął uwolnienie od służby.

Phare de Bayonne donosi z Behobii z d. 5. kwietnia o trzy kwadrans na trzecią rano: Przewie od godziny w dwóch domach wybuchną pożar, z których jeden o 100 kroków, a drugi o 50 od szauców przedmostowych leży. Krystyniści późnie biją z dział, aby zniszczyć pałace się domy. Silny wiatr odwraca niebezpieczeństwo od nas i od twierdzy; cała ludność jest w ruchu; wiele osób ucieka z Behobii.

Sentinelle des Pyrenées z d. 6. kwietnia donosi, iż to byli karliści, którzy oba domy w bliskości twierdzy Behobii zapalili, a to zapewne w tej nadziei, iżby iskry z pożaru pędzone wiatrem zapaliły tę twierdzę. O 3 kwadrans na 5: Ugaszono już ogień dawszy najmniej sto strzałów z dział; na linii niema żadnego poruszenia.

Z Madrytu d. 30. marca: Karliści pod Cabrera posunęwszy się aż do granic prowincyi Mancha, mieli się cofnąć do północnej Arragonii. Jeżeli to prawda, tedy muszą się na jakiś krok stanowczy gotować, albowiem przed krystynistami nie potrzebowaliby się cofać, gdyż Alvarez myślał tylko o obronie, oszańcował się w Ocanie.

Podług listów z Tolozy, podczas bitwy pod Ernani (16. marca) siostry miłosierdzia odznaczyły się szczególniejszém poświęceniem się i odwagą; pod gradem kul nieprzyjacielskich ciągle były czynnymi na pobojowisku, niosąc pomoc i opatrzenie ranionym.

P. Munoz, który od czasu rewolucyi w la Granja, gdzie dano kilka strzałów do niego, gdzieś był zniknął, znowu się pojawił; d. 23. marca widziano go w pobliżu pałacu.

Wielka Brytania i Irlandya.

Izba niższa z d. 6. Sir Henry Hardinge (generałny sekretarz dla Irlandyi pod ministerstwem Peela) zapowiedział swój wniosek, aby prosić j. k. mości w pokornym adresie nie ponawiania rozkazu gabinetowego, dającego pozwolenie jego poddanym przyjmowania służby u królowej hiszpańskiej, oraz aby wydać raczył rozkazy, mocą których siła morska j. k. mości nie będzie dawać na przyszłość innej pomocy królowej hiszpańskiej, tylko taką, do jakiej się traktatem Anglija zobowiązała. »Mam zamiar poddać ten wniosek głosowaniu izby; najdalej podam go 17. kwietnia.« Lord J. Russel na to odpowiedział: iż ministerjum życzyłoby sobie, aby zacny baronet wniósł swoją mocyję w przyszły czwartek (13. kwietnia).

W dalszym toku rozpraw izby niższej wniesiono raport komitetu o budżecie ubogich. Gdy pojedyncze punkta, jak zwykle, jeszcze raz przegłosowane zostały, wniósł p. Hume, kiedy przyszło do punktu o płacy wyższych urzędników wojskowych, aby 6282 f. szt. jako płacę naczelnego wodza i jego sekretarza skasować. Przyczynę do tego kroku dał taką, iż lord Hill jest torysem, a to wstyd dla wolnego rządu, utrzymywać torysa na tak ważnej posadzie. PP. Ewart, Roebuck i wielu innych radykalistów popierało tę mocyję, która przeciw 26 odrzuconą została. —

W końcu bil o zniesieniu więzienia za długi odesłano do komitetu.

Urzędowy raport ćwierćroczny finansowego kończącego się 5. kwietnia, wyszedł z druku. Porównany z témże ćwierćroczem roku przeszłego pokazuje niedobór 60,409 f. szt., lecz porównując oba lata finansowe, tedy na rok bieżący więcej jest przychodu o 2,288,929 f. s. — Pobór od stępla na kwartał wynosi w porównaniu z odpowiednim przeszłorocznym 79,422 f. szt. mniej, który niedobór wypływa ze zniżonego stępla od gazet.

Nędza co raz większa daje się uczuwać robotnikom fabrycznym w całym kraju. W Spitalfields 8000 warstatów tkackich przestało robić. Dnia 4. kwietnia ogoloceni z pracy tkacze jedwabiu zgromadzili się i uchwalili, aby się udać do publicznego miłosierdzia, albowiem bal dworski zapowiedziany na ich wsparcie do 1. czerwca został odłożony, do którego czasu wielu z nich pomrzeć może z głodu. Trudności handlowe powiększają się także z dniem każdym. Bank angielski znowu musi koniecznie dopomóc wielu domom handlowym, zawiklanym w interesach z Ameryką, z kąd spodziewają się *ri mes s ó w* (wypłat).

Francyja.

Przesilenie się ministeryjalne nierozstrzygnięte dotąd. — *Journal des Debats* z d. 9. nadmienia, iż marszałek Soult, oprócz pp. Duc de Broglie Passy i Thiers, oddał także wizytę panu Montalivet. — Dzienniki paryskie zgadzają się na to, iż jądrowe nowego gabinetu stanowić będą pp. Soult, Thiers, Humann i Passy. — Podług *Journal du Commerce* cztery te osoby miały się zgodzić na zmodyfikowanie ustawy o apanażu i na odwołanie ustawy *non revelacyjnnej*; pytanie o interwencyi (względem Hiszpanii) zostanie odroczone, wszelako na tém stanęło, aby na żaden przypadek nie cierpieć zwycięstwa kontrrewolucyi na półwyspie.

Journal des Debats z d. 10. pisze: »Wczoraj o 2. godz. po południu marszałek Soult i pan Thiers udali się do króla i mieli z nim naradę aż do pół do piątej. — Zapewniają, iż z tych umów żadne dotąd nie wynikły rezultaty, i że p. marszałek Soult i Thiers znowu dziś będą u króla. — Wczoraj wieczór prezydent rady (Molé), minister oświecenia publicznego (Guizot) i p. Montalivet przyjmowani byli od króla.« — Podług *Journal de Paris* książę Orleans także miał mieć udział w konferencyjach Taileryjskich. Dziennik *Messenger* tak pisze o przesileniu się ministeryjalném: »Zapewniano nas, iż takie miały być zasady ministeryjalnego syste-

matu, który nie przyszedł do skutku: Wewnętrzna polityka całkiem zostanie zmodyfikowaną; teraźniejsze ustawy o dotacyi i apanażu, następnie o *non revelacyi* i deportacyi będą cofnięte; przyszłe zamęcie księcia Orleanu ma być powodem do obszerniej amnestyi; oprócz tego rząd spuści ze surowej ustawy wrześnieowej przeciw wolności druku, atoli dotychczasowych rozporządzeń nie cofając przez prawne wotum. Co się tyczyć pytań zagranicznej polityki, zredukowano je w pewnym względzie na dwa punkta: na Hiszpaniję i Algier. Trudność względem hiszpańskiego pytania może teraz mniej zawisła od planów, które w tej mierze mogłyby króla i nowych jego ministrów poróżnić, jak w niejedności sposobu myślenia, zachodzącego dotąd między panem Thiers a starym marszałkiem. P. Thiers, jak nas zapewniano, miał następny środek proponować: Nowy gabinet pójdzie za przykładem Anglii, jako bezpośrednią punktem wyjścia z tej sprawy. Wszystko, na co to mocarstwo przyzwoliło, i my przyzwolimy, co ono uczyni i my uczynimy; czyli innymi słowy mówiąc: będziemy się starali wpływ i działalność, jaką gabinet londyński wywiera na sprawę półwyspu, zarówno podzielać. Tyle co do polityki teraźniejszej. Co zaś do pytań przyszłości, tedy takowe rozwiązane być mają podług owej zasady, którą można doprowadzić aż do użycia zbrojnej interwencyi. Precz z karlistowską restauracyją w Madrycie! — Pytanie o Algierze niemieć w narodowym duchu powinno być rozwiązane; to jest potrzeba otwarcie i wyraźnie ogłosić utrzymanie osad; zająć wojskiem na wielką skalę; następnie znieść Abdel Kadera i bejów dotąd niepodbitych; zaprowadzać osady podług najobszerniejszego systematu i na spokojnej drodze.

Podług najnowszych paryzkich dzienników z d. 11. kwietnia, od kilku dni trwające narady o utworzeniu ministerstwa Soult-Thiersa zdaje się, że na niczém zeszyły, tak dalece, iż nie wiadomo, co na miejscu tej kombinacyi nastąpi.

Dzienniki francuzkie z d. 9. kwietnia piszą: Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych p. Gasparin opuścił pałac ministerstwa, i najął pomieszkanie w hotelu Chatam. — W skutek ciągłego braku roboty, między klasą robotników na przedmieściach Paryża zaczyna wrzeć niespokojność. Co noc zapalające do buntu przybijają na rogach ulic odezwy. — Tu i owdzie słychać ciągle o związkach czeladzi rzemieślniczej, i tak niedawno w Angera czterech czeladników krawieckich, za należenie do większego związku tego rodzaju, skazanych zostało na 15 dniowe więzienie.

Journal des Debats z d. 11. kwietnia donosi:

»Wczoraj rano p. Lüttheroth, pierwszy sekretarz francuzkiego poselstwa w Berlinie, przybył tu i przywiózł ze sobą potwierdzenie kontraktu ślubnego księcia Orleans z księżniczką Heleną Meklenbursko-Szweryńską. — Wieczór z tego powodu zebrał król radę ministeryjalną.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 7go kwietnia przyjęto projekt do ustawy o obchodzeniu się z chorymi na umyśle większością 183 głosów przeciw 47.

Dnia 8go izba zajmowała się petycjami. Między innymi jakiś pan de la Roche, brat jednego z wojskowych, który poległ w wyprawie przeciw Konstantynie, żądał, aby marszałek Clauzel został przed sąd pozwany za to, iż armiję przed Konstantyną na zgubę naraził. Izba jednakże nie pozwoliła, aby ta prośba była całkiem odczytaną. — Prezydent izby parów, dla Meuniera i Lacaze wybrał adwokatów: Delangle (prezdującego w stauie adwokackim) i Chaix d'Estange, którzy mają stanąć w ich obronie. Lavaux sam wybrał sobie pana Ledru-Rollin na obrońcę, a trzech obrońcy dnia 6. kwietnia długą mieli naradę ze swymi klientami.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 10go kwietnia z dziennego porządku przystąpiono do narad nad projektem o dodatkowym kredycie do wojskowych pensyj. Pan Augguis mówi przeciw temu, a minister wojny, p. Bernard, podczas jego mowy notując sobie uwagi, lecz później odstępuje od głosu. Żądany kredyt 900,000 fr. zostaje uchwalony większością 222 białych galek przeciw 24 czarnym.

Dzienniki francuzkie piszą z Bony pod dniem 27. marca: Wczoraj wróciliśmy z pięciodniowej wyprawy w kierunku do Guelmy. Otrzymałszy wiadomość, iż Bej Konstantyny między Guelmą a Boną porozstawiał różne pokolenia, które mają odcinać wszelkie dla nas dowozy. Posunęliśmy się z 3000 piechoty i 600 jazdy ku wskazanemu nam punktowi, lecz nieprzyjaciel jeszcze przed naszym przybyciem umknął. Pochód nasz wszakże nie był bez korzyści; 12 do 15 naczelników pokoleń poddało się nam, przytém taką zwiedziłszy okolicę, gdzie jeszcze nigdy Francuzów nie było. Najpomyślniejszym skutkiem tej wyprawy jest odkrycie gościńca wygodnego do prowadzenia piechoty i jazdy, co nam ułatwi podstąpienie pod Konstantynę kilkoma osobnemi kolumnami. Niemałośmy się zdziwili, odkrywamy wiele drobnych wiossek, których chaty są z ziemi, i niezmierną przestrzeń uprawnego kraju z mostwem trzód i doliny z drzewami owocowemi. Mieszkańcy tych stron wyrzekli się koczującego życia i obrali stałe siedlisko, w tej nadziei, iż zbiory swoje nam sprzedawać będą. Naczelnicy

powitali nas podarunkami. W dalszym pochodzie znaleźliśmy dość dobrze zachowane szczątki rzymskich kościołów i grodów.

Demokratycznym dziennikom wielkie groźby odmiany. *Bon Sens* z braku prenumeratorów upadnie; senator Lefebvre w Brukseli nie chce więcej dawać nań funduszu; dziennik niedzielny, pismo dodatkowe do *Bon Sens*, mogące liczyć 800 prenumeratorów, zleje się z *Journalem du Peuple* panów Dubour i Dupaty. *National* od niejakiego czasu bardzo upada i często bywa czczy; szukają głównego redaktora, lecz nikt się podjąć nie chce. Terazniejszy redaktor pan Thomas, jest tylko administratorem, i nigdy nie miał w redakcyi udziału, która teraz przypadła na pana Bequet co do polityki, a na pana Tithré co do literatury. Thibaudeau, Petetin, Maillefer, całkiem się usunęli; do ostatnich dni także p. Le Blanc, główny redaktor *Bon Sens*, pracuje wspólnie do *Nationala*; zdaje się rzeczą podobną, iż ón obejmuje dyrekcję *Nationala*. Lecz p. Blanc jako publicysta jest za młody, niedoświadczony, i nieposiadający dość wprawy, aby dziennikowi Carrela zdołał nadać nową barwę i nowe długie, silne życie.

Królestwo obojęd Sycylii.

Jego ces. mość w. książę Michał przybył d. 29. marca z Rzymu do Neapolu, gdzie tylko kilka dni bawić zamysła.

Piszą z Neapolu pod d. 31. marca: Możemy zapewnić, iż przygotowawcze roboty do zakładania kolei żelaznej z Neapolu do Nocera i Castella mare, która w razie potrzeby przedłużoną być może do Salerno i Avellino, niezwłocznie przedsięwzięte będą.

Niemcy.

Gazeta Regensburska z dnia 5. kwietnia udziela postanowienia ministerstwa spraw wewnętrznych, mocą którego J. K. Mość dał swoje najwyższe potwierdzenie zawartej ugodzie między deputacją bawarsko-wirtemberskiego uprzywilejowanego towarzystwa żeglugi parowej po Dunaju a administracją c. k. uprzy. pierwszego austriackiego towarzystwa żeglugi parowej po Dunaju.

Prussy.

J. Królewska Mość rozkazem swoim gabinetowym z dnia 5. kwietnia postanowić raczył, aby piątą nadreński sejm prowincjonalny na dniu 21. maja t. r. w Roblencyi został otwarty. Marszałkiem sejmowym mianował j. k. mość księcia Solms-Hohensolms-Lich, zastępcą zaś jego hrabiego Spee, a najwyższym swoim komisarzem nadprezydenta Bodelschwingh.

Kraków.

Z mowy jks. Łętowskiego, kustosa katedr. krak., mianej na pogrzebie Józefa Michałowskiego, senatora w. m. Krakowa (o którego zgonie wspomnieliśmy w ostatniej Gazecie naszej), wyjmujemy następujące miejsca: »Józef z Michałowa Michałowski, senator tego miasta, urodził się w r. 1767; syn Felixa chorążego Rożańskiego i Maryjanny z Rudkowskich, damy orderu Krzyża gwiazdzistego. — Puszczoney młodo w świat, za dawnym zwyczajem ojców naszych, jechał za granicę sposobieć się do rycerskiej sztuki; a umieszczony w galicyjskiej gwardyi w Wiedniu, którą natenczas Adam książę Czartoryski dowodził; zyskał nietylko tego Pana miłość, ale ściągnął na siebie samego Monarchy łaskawe oko. Używany do wojskowej i dworskiej służby, towarzyszył cesarzowi Józefowi na wojnę turecką. W czasie nieszcześniejszej wojny niderlandzkiej, czynnie był używany. Jeździł w różnych gabinetowych zleceniach do Paryża, Berlina i Petersburga. — Gdy długie lata jeszcze przed sobą, do wielorakich obowiązków go wzywały, z czynnym życiem, uchwycił się za majątek ojczysty, i oddał się rolnictwu. — W tym stanie pojął Teklę z domu Morsztynów, córkę byłego pułkownika wojsk francuzkich, wychowanego na enollwym dworze Stanisława Leszczyńskiego; która osierocona młodochowała się w domu, wszystkim nam jeszcze w pamięci, herbu Rawicz Dębińskiej, starościny Wolbromskiej, powagą i wielu przymiotami duszy pani znakomitej. — Przy stanowieniu woln. miasta Krakowa, spotkało go senatorstwo dożywotnie: na którym oto, z szacunkiem naszym, życie swoje skończył.«

(G. K.)

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 16. kwietnia. —

JO. feldmarszałek, książę Warszawski, namiestnik król., z księżną jej mością swą małżonką, wczoraj przed południem wyjechał do Petersburga. Worszaku księcia są jego adjutanci, pułkownicy: Uszakow i książę Galicya, tudzież główny medyk Czetirkin. — Przech czas nieobecności jo. księcia namiestnika, prezydować będzie w radzie administracyjnej Królestwa, jw. generał-adjutant Rautenstrauch, a jwmu. generałowi-lejtn. Gołwin poruczony kierunek czynności wyłączanie do namiestnika należących, wyjąwszy te, które decydują w radzie administracyjnej, na mocy postanowienia najj. pana z d. 18/30 stycznia r. b. i prezydowanie w radzie stanu Królestwa; od niego także odbierać będzie rozkazy jw. komendant miasta Warszawy, tyczące się wojska składającego garnizon miasta. Dnie audyjeney,

w których jw. generał-lejt. Golowin przyjmować będzie prośby, zostają też same, jak dotąd, to jest środa i sobota. Dla wszelkich zaś przedstawień się osobistych, naznaczona jest codziennie godz. 10. z rana.

W tych dniach przybył do Warszawy baron de Latre, konsul francuzki. (K. W.)

Rossyja.

Tygodnik Petersburski z d. 9. (21.) marca zawiera ukaz rządzącego senatu z d. 19. lutego r. b., iżby, z ogłoszeniem rozkazu cesarskiego, wszędzie, gdzie są szosso, zamiast zwykłych ruskich teleżek, urządzone były na stacjach pocztowych, szczególnie dla feldjegrów, bryczki, na wzór polskich.

Rossyjski Inwalid donosi: Porucznik z pułku kwaterygardów najj. cesarzowej, baron Heckeern, w skutek wyroku sądu wojennego, za odhyty pojedynk z kamerjunkerem cesarskiego dworu Alexandrem Puszkinem, który z odniesionej w tym pojedynku rany umarł, utracił swój stopień i rossyjskie szlachectwo, i zostaje zdegradowany na prostego żołnierza.

Grecyja.

Kapitan Anastasio Collura z greckiej *pollacca* S. Antonio, która w 21 dniach z Volo a w 14tym z Hydry do Tryjestu przybyła, powiada, iż na 8 dni przed jego wyjazdem z Hydry codziennie tak okropne trzęsienia ziemi czuć się dawały, iż 5 do 600 domów rozsypało się, a mieszkańcy pochronili się na pokłady okrętów, przyczem kilka osób utraciło życie. — Wiadomości doszły do tego portu głosy, iż w Poros rozpętała się ziemia, że w Santorin cała wieś się zapadła, a w Spezzia wiele szkód potiesiono. Nawet w Morei, we wsi Vades, położonej pod Tripolizza, fenomen ten dał się mocno uczuć. — List handlowy z Tryjestu z 14. kwietnia donosi o tym okropnym wypadku w przyrodzie: Od 19. marca gwałtowne trzęsienie ziemi niszczy wyspę Hydrę; codziennie powtarza się po kilka razy tak, że całe miasto, złożone z wysokich, mocnych kamiennych domów, zamienia się w kupę gruzów; przeszło 600 domów już się rozsypało, a wszyscy mieszkańcy schronili się na okręty; wiele zginęło. Aegina, Poros i Santorin mocno ucierpiały; na Santorin dobra połowa wyspy zatęgnęła w morzu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 17. kwietnia r. b.

Przypędzili: 1) Jędrzej Rozel, z Sulkowic, 53 wołów; 2) Tobiasz Waidmann, z Baligrodu,

70; 3) Lois Srul, z Lutowisk, 50; 4) Schaja Wildstein, ze Zborowic, 72; 5) Ignacy Bański, z Białej, 52; 6) Majer Stein, ze Stryja, 54; 6) Markus Glasinger, z Szukawy, 52. Małemi partyjami 461. Suma przypędzonych 864.

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Niesprzedano st. Nr. 1.					
Do Wiednia stado N. 2.	57 1/2	355	—	6 1/2	11
Niesprzedano st. N. 3.					
Do Berna stado Nro. 4.	60	260	—	—	8 3/4
— Austrii st. Nro. 5.	45	275	—	5	8 3/4
Niesprzedano st. Nr. 6.					
dtto. st. Nr. 7.					
Małemi partyjami .	416				

Przed targiem sprzedali: 1) Kajetan Markiewicz, z Rawy, 212 wołów; 2) Wolf Brater, z Żurawna, 183; 3) Nüssen Diker, z Żurawna, 120; 4) Neiser, z Opawy, 110; 5) Rusin, ze Szląska, 80. Razem 705.

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Do Wiednia i Pragi st. 1.	184	415	—	28	11
— dtto. dtto. st. 2.	163	450	—	20	11 3/4
— Wiednia st. Nro. 3.	105	380	—	15	10
— dtto. st. Nro. 4.	98	360	—	12	9 1/2
— Pragi stado Nro. 5.	80	370	—	—	11

Jak powyższa tabela okazuje, przypędzone na targ 864 sztuk wołów, a przed targiem sprzedano 705 sztuk. Ceny przed targiem były ogromne i na złość tylko jeden drugiemu tak bardzo w górę pędził; nie można ich przeto za skazówkę uważać; w Wiedniu bowiem cena cennara mięsa spadła na 37 zr. w. w. Na targu ceny bydła spadły także około 20 zr. w. w. na parze. Spadnięcie cen w Wiedniu z tego mianowicie stało się powodu, że dwaj obywatele z Galicyi, hrabia Skarbek i p. Ronopha, na odstawę znacznej ilości wołów kontrakty pozawierali.

Sprostowanie.

W numerze ostatnim (47.) Gazety naszej, w artykule ze Lwowa, na str. 281, w przedz. 1, wierszu 16, miasto: cetnar wosku 37 zr., czytaj: 37 zr. m. k.